

Gazeta Giebułtowska

Nr 42

Dwumiesięcznik Sympatyków Giebułtowa

Cena 4,10 zł

marzec/kwiecień 2019

ISSN 2299-1824



Boży Grób w naszym kościele - Wielkanoc 2019 r.

W numerze m.in.:

Wybory sołeckie

Wywiad z Panią Soltrys Janiną Charchułą

Szkoła Podstawowa w Giebułtowie Mistrzem Powiatu

Święta Wielkanocne A.D. 2019

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy!

31 maja br. minie 7 lat od powstania „Gazety Giebułtowskiej”. Dziękujemy Wam za wytrwałość, za zainteresowanie i współpracę przez ten długi czas. Chcemy, żeby „Gazeta Giebułtowska” była ciekawa, a tematyka w niej poruszana różnorodna. Dlatego z wielką radością witamy na jej łamach nowe, młode autorki artykułów, zachęcając także innych do jej współtworzenia, choćby nieregularnego. Kierowaliśmy się podobnymi ideami przy zakładaniu „Gazety” jak stowarzyszenie „Human” w swoim programie: aby zrobić coś dla innych, zachęcić do działania dla swojej miejscowości, nie ulec zwątpieniu i pesymizmowi, bo to, jak będzie wyglądać miejsce, w którym żyjemy, w dużym stopniu zależy od nas samych. Też tak jak „Human” uważamy, że to działa, choć nieraz strasznie jest „pod górkę”. Przykładowo śmieci. Jest o nich dużo w tym numerze, dlatego tu ograniczę się głównie do stwierdzenia, że jest problem, który trudno w ogóle pojąć. I nie jest wcale pocieszającym, że to nie tylko nasz problem. Może są jakieś sposoby na to, aby człowiek XXI wieku, posługujący się sprawnie nowoczesnymi mediami, nauczył się wrzucać tak samo celnie śmieci do kosza? Nie wiem. Ale widok ludzi sprzątających po innych, w tym w dużej części starszego pokolenia, pochylonych nad rowami i poboczami, gęsto usianymi śmieciami najróżniejszego kalibru, budzi mieszane uczucia. I gniew. Tym bardziej, że to nie oni te śmieci rzucali i pewnie nigdy w życiu by tego nie zrobili. Dobrze, że tacy ludzie są i o nic nie pytają. Śmieci rzucają niestety w dużej części dorośli. Wystarczy popatrzeć na przykładowy zbiór... Wierszyk-apel do „pierwszaka”, wybrany przez panią Joannę Radziszewską-Karoń, powinien mieć chyba dużo starszych adresatów...

Nowo wybrane władze naszego Sołectwa zmierzają się zapewne z tym problemem i z wieloma innymi. Nie zostawiamy ich samych. To, że są wybrani, nie znaczy, że to tylko oni mają pracować. Włączmy się przynajmniej od czasu do czasu, ale nie bądźmy obojętni. Nasza miejscowość świadczy o nas – jak pisze pani Joanna Mazurkiewicz. Wiosna i lato będą bogate w imprezy, a rąk i głów do pracy potrzeba będzie wiele. Nie zawieźdźmy zatem... Miłej lektury!

Gazeta Giebułtowska



Dwumiesięcznik Sympatyków Giebułtowa

Zmiany w redakcji „Gazety Giebułtowskiej”

Nazwisko pani Sandry Winnik (zdz.) pojawiło się w stopce redakcyjnej już w ostatnim numerze „GG”, bo już wtedy przyjęła ona propozycję współpracy i zaczęła się do tej roli przygotowywać. Teraz prezentujemy krótką notkę nowej pani redaktor o sobie samej, aby Czytelnikom, którzy jej nie znają osobiście, choć trochę przybliżyć jej osobę:



5 Dzień Otwartych Ogrodów - wicie wianków

Nazywam się Sandra Winnik i od urodzenia jestem mieszkanką Giebułtowa. Już jako dziecko angażowałam się w życie wsi na wielu płaszczyznach. Po ukończeniu szkoły zmieniałam miejsca zamieszkania, jednak dusza lokalnej patriotki ściągnęła mnie do naszej wsi z powrotem. W 2016 roku otworzyłam własną agencję, która zajmuje się organizacją eventów i animacji dla dzieci i to właśnie jako „pani animatorka” jestem rozpoznawana przez większość mieszkańców. Pod koniec ubiegłego roku podjęłam również pracę jako przedstawiciel handlowy w firmie Maspex Wadowice i zajmuję się sprzedażą bezpośrednią w kanale tradycyjnym. Oprócz tego, że spełniam się zawodowo, uwielbiam angażować się w działania dla dobra społeczeństwa, dlatego od 2018 roku należę do stowarzyszenia HUMAN i pełnię tam funkcję wiceprezesa. Niedawno postanowiłam przyłączyć się do grona redakcyjnego „Gazety Giebułtowskiej”, aby w swoich artykułach motywować i zachęcać do działania innych. Mam nadzieję, że moje artykuły będą inspiracją dla tych, którzy myślą, że życie na wsi nie daje możliwości rozwoju i że uda mi się pokazać, jak ciekawe i barwne może być życie w naszej cudownej wiosce. Gorąco zachęcam do czytania moich artykułów.

Redaktor naczelna, wydawca:

Danuta Alchimowicz (daal)

adres: Giebułtów 51, 59-630 Mirsk

e-mail: gazeta.giebułtowska@gmail.com

Redaktorzy:

Joanna Radziszewska-Karoń(azz-i)

Sandra Winnik

Skład, grafika, zdjęcia: Antoni Alchimowicz

Druk: w nakładzie 205 egz.-Wydawnictwo Poligrafia

„Ad Rem”, Jelenia Góra, al. Wojska Polskiego 91

Kreatywnie i aktywnie

Stowarzyszenie Human – ostoja dla ludzi z ambicjami.

Ile razy myśląc o Giebułtowie, marzyli Państwo o malowniczej wsi, która daje nie mniej możliwości rozwoju niż miasto? Jak często wyobrażali sobie Państwo przyjazną, zintegrowaną społeczność, która jednoczy się nie przeciw komuś/czemuś, ale przede wszystkim ZA kimś/czymś?

Sądzę, że wielu z nas nachodzą podobne refleksje i wyobrażenia. Szczególnie, gdy przychodzi nam się zmierzyć z dynamiką zmian, jakie zachodzą we współczesnym świecie i społeczeństwie.

„Wszystko rozpoczyna się od myśli. Myśli prowadzą do uczuć, uczucia prowadzą do działań, działania prowadzą do rezultatów” ~ John Beck

Słowa wypowiedziane przez Johna Beck'a idealnie odzwierciedlają genezę powstania stowarzyszenia HUMAN. Zaczęło się od myśli. Nie jednej, czy dwóch, ale wielu. Wiele myśli i spostrzeżeń dzielonych między przyjaciółmi, znajomymi, rodzinami... Później te wszystkie myśli przeradzały się w marzenia i plany, a największy impuls docierał wtedy, gdy w odpowiedzi na nie słyszeliśmy: „nie da się”, „całego świata nie zbawicie”, „ludzie i tak ocenią negatywnie” etc.. Tak właśnie powstało stowarzyszenie HUMAN. Można powiedzieć, że bodźcem do sformalizowania grupy był bunt - bunt przeciwko stagnacji. Być może nie zmienimy całego świata, ale jesteśmy przekonani, że możemy mieć wpływ na to, co nas otacza – na przyrodę, na ludzi i przede wszystkim na nas samych. Od tego zaczynamy, a co się dzieje później to efekt domina. Gdy robisz coś bezinteresownie, dla sprawdzenia samego siebie, automatycznie „przyciągasz” ludzi, którzy chcą te uczucia z Tobą dzielić i wtedy to, co na pozór wydawało się niemożliwe, okazuje się całkiem realne. Ten mechanizm został już przez nas sprawdzony. Działa! ;).

Stowarzyszenie HUMAN zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego dnia 13 kwietnia 2018 roku. Uchwałą nr 3/2018 powołano zarząd, którego reprezentantem jest prezes w osobie Pauliny Sawickiej-Majkut. Dzięki uprzejmości spółki Pri-Bazalt Rekultywacja sp. z o. o., która udostępniła nam nieużytkowane pomieszczenia biurowe, mogliśmy ustanowić siedzibę stowarzyszenia pod adresem Rębiszów 200.

Wspólnie możemy „góry przenosić”! Jesteśmy otwarci na współpracę z każdym bez wyjątków. Nie tylko z osobami prywatnymi, ale również z instytucjami, przedsiębiorcami czy też innymi organizacjami. Jedynym warunkiem jest wzajemne wsparcie i szacunek.

Nie będziemy zajmować się domniemaniami i insynuacjami krzywdzącymi kogokolwiek. Nasze cele to m. in. integracja lokalnej społeczności, rozwój przedsiębiorczości, zaangażowanie w wydarzenia rozrywkowo-kulturowe, działalność opiekuńcza i charytatywna oraz najprościej mówiąc: wspieranie ludzi w tym, w czym wsparcia potrzebują.

Na swoim koncie mamy już udział w Rajdzie Tarmac Masters, pomoc w organizacji giebułtowskich „Otwartych Ogrodów”, wspieranie inicjatyw na terenie wsi, gminy i powiatu, działania na rzecz zwierząt, wspólna zbiórka na rzecz Szlachetnej Paczki oraz wiele innych działań, o których z dumą mówimy. Nasze głowy są pełne pomysłów i mamy nadzieję, że wszystkie uda nam się zrealizować.

W dniu 26 maja 2019 r. chcemy zrealizować w Giebułtowie nasz autorski projekt pt. „Kreatorki Sukcesu”. Przedsięwzięcie będzie miało charakter plenerowy. Głównym jego założeniem jest promocja przedsiębiorczych, aktywnych zawodowo kobiet, które prowadzą swoje działalności, bądź też realizują swoje pasje w innej formie. Zachęcamy wszystkie kobiety, również mężczyzn, do czynnego udziału w wydarzeniu. Będą Państwo mieli okazję wziąć udział m. in. w warsztatach z fotografii, ceramiki czy też wizażu. Dodatkowo zapraszamy też do odwiedzenia naszej strony na facebook i do zadawania pytań, jeśli takowe się pojawią. Powstałiśmy dla samych siebie, ale też dla Was i dlatego chcemy, aby każdy mógł swobodnie z nami działać, rozmawiać czy też zwrócić się o pomoc. Zachęcamy również mieszkańców i osoby spoza gminy, aby dołączali do nas. Pamiętajcie, że im nas więcej, tym większe szanse na zmiany!

Sandra Winnik
Paulina Sawicka-Majkut



5 Dzień Otwartych Ogrodów

„Aby nasza wieś była coraz ładniejsza i bardziej zgrana...”

Tymi słowami sołtys Romuald Ledzion (zdz.) kończył wiele swoich przemówień z różnych okazji przez 8 lat urzędowania, znalazły się one też w niejednych życzeniach noworocznych, które składał nam wszystkim. Niejednemu z nas zapadły one w ucho i w pamięć. Przez wiele lat sprawowania swojej niełatwej funkcji nimi właśnie kierował się w pracy na rzecz naszej miejscowości. To bardzo długi czas. Patrzyliśmy z podziwem, jak nie tracąc zbyt wiele sprawności z dawnego nauczyciela wychowania fizycznego dociera do naszych domów, puka do zamkniętych drzwi,



nie daje za wygraną w urzędach, jak załatwia nasze sprawy. W imieniu redakcji „Gazety Giebułtowskiej” pragniemy Mu z całego serca za tę niezmordowaną postawę podziękować, podziękować za dobrą współpracę z redakcją i za szczególną promocję Giebułtowa.

Z egzemplarzami „Gazety” trafiał do radnych, do urzędników, do instytucji, uznając, że to jedna z dróg pozyskania sojuszników i sympatyków dla naszych działań, dla naszej miejscowości.

W jego cieniu żona Helena, wspierająca te działania i biorąca ich ciężar również na swoje barki. Wielu dostrzegło to poświęcenie. 23 kwietnia br. odbyła się w naszym kościele Msza św. zamówiona przez anonimowych ofiarodawców – byłych uczniów – w intencji państwa Ledzionów z podziękowaniem za trud pracy pedagogicznej. Oboje byli niezwykle zaskoczeni i wzruszeni.

Aby spełniły się życzenia sołtysa R. Ledziona musimy nauczyć się współpracować i dbać o naszą miejscowość. Pan R. Ledzion już jako członek Rady Sołeckiej i jako jeden z kilkunastu mieszkańców zbierał w kwietniową sobotę śmieci, papiery, puszki i butelki po rowach, ulicach i poboczach. To jedno z działań, „aby nasza wieś była coraz ładniejsza i bardziej zgrana”. Czy skuteczne? To zależy, w jakim kierunku rozwijać się będzie nasza społeczność.

Państwu Helenie i Romualdowi Ledzionom życzymy radości z owoców swojej wieloletniej pracy na rzecz Giebułtowa i jego mieszkańców. (daal)

Radni Rady Miejskiej Miasta i Gminy Mirsk Antoni Alchimowicz i Tomasz Musztafa składają serdeczne podziękowania Panu Romualdowi Ledzionowi i Radzie Sołeckiej za wieloletnią współpracę oraz działania na rzecz Sołectwa Giebułtów.

Wybory władz sołeckich

W niedzielę 3 marca br. odbyły się w świetlicy wiejskiej wybory naszych władz: sołtysa i członków Rady Sołeckiej. Trwały od godz. 8.30 do 20.00. Na 1046 uprawnionych do głosowania karty do głosowania wydano 314 wyborcom, co łatwo pozwala obliczyć frekwencję wynoszącą 32,8%.

Komisja wyborcza spędziła nie tylko cały dzień pracując przy wyborach, ale i długie godziny wieczorne, podliczając głosy i załatwiając sprawy formalne. Jej przewodniczącym był pan Tomasz Musztafa, a członkami państwo Krystyna Wikierczuk i Grzegorz Skórka. Pani **Janina Charchuła**, kandydatka na sołtysa, otrzymała 173 głosy, pokonując tym samym dwoje pozostałych kandydatów: Paulinę Kołodziejczyk (53 głosy) i Romualda Ledziona (85 głosów). Została zatem w wyniku głosowania wybrana **Sołtysem Sołectwa Giebułtów**.

Do 7-osobowej Rady Sołeckiej kandydowało 9 osób, a liczba otrzymanych przez nie głosów przedstawia się następująco:

1. Kołodziejczyk Paulina	159
2. Ledzion Romuald	157
3. Markowski Zygmunt	169
4. Masłowska Aleksandra	152
5. Mińczuk Danuta	159
6. Pałys Wanda	142
7. Szotek Bożena	219
8. Urbanowicz Łukasz	135
9. Warzybok Danuta	181

Nazwiska osób, które weszły w skład Rady Sołeckiej, zostały podane tłustym drukiem.

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy i z góry dziękujemy za pracę na rzecz naszej miejscowości podczas trwającej 5 lat kadencji, życząc im wytrwałości i optymizmu. (daal)

Wywiad z panią sołtys Sołectwa Giebułtów - Janiną Charchutą

Po oficjalnym zaprzysiężeniu nowo wybranych sołtysów można zwracać się do Pani formalnie „Pani Sołtys”... Z uwagi na naszą długą znajomość i owocną współpracę przyzwyczaiłam się do zwrotu „Pani Jasiu”. Czy mogę przy nim pozostać?



Jak najbardziej. Nawet wolę takie proste formy, tak jak i proste relacje międzyludzkie.

Rzeczywiście przez lata współpracy dała się Pani poznać jako osoba bardzo bezpośrednia, szczerą, śmiałą i komunikatywną. Te cechy zapewne ułatwią Pani współpracę

z ludźmi, mieszkańcami Giebułtowa, a także z władzami samorządowymi i przeróżnymi instytucjami...

Mam taką nadzieję. Liczę na to, że w tym zakresie pomogą mi też kompetencje, które zdobyłam na kursach i szkoleniach związanych z moją pracą zawodową. Umiejętności społeczne, takie jak nawiązywanie kontaktów, budowanie relacji, pokonywanie trudności posiada każdy człowiek w mniejszym lub większym zakresie. Jednak przy kierowaniu zespołami ludzi, stymulowanie i organizowanie ich pracy, kształtowanie elementów życia społeczności wymagają odrobiny fachowej wiedzy i doświadczenia. Mam nadzieję, że zdobyte przeze mnie przez lata pracy umiejętności zostaną udoskonalone i wykorzystane dla dobra naszej miejscowości.

Wspomniała Pani o pracy zawodowej. Przyzwyczailiśmy się do sołtysów-emerytów. Tymczasem mamy sołtysa, będącego na półmetku pracy zawodowej. I to trudnej, bo przy nienormowanym czasie pracy na dość rozległym terenie. Ja wiem, że Pani sobie poradzi, niemniej jednak nasuwają się obawy, czy przy obowiązkach rodzinnych, ma Pani przecież dwoje dorastających dzieci, będzie to proste. Trudno nie zadać tego pytania: jak sobie Pani poradzi?

Zanim zgłosiłam swoją kandydaturę, dokładnie ją przemyślałam. Polegało to m.in. na szczerych rozmowach z rodziną: mężem, ojcem, dziećmi, siostrami. Wszyscy zaoferowali mi swoją pomoc i wsparcie. Mój ojciec Zygmunt Markowski jest po raz kolejny członkiem w radzie sołeckiej. Nigdy nie

szczędził pracy dla naszej miejscowości, choć nie jest najmłodszym człowiekiem. Pozostali członkowie mojej rodziny też nie raz udowodnili, że nie boją się pracy, było ich widać przy wielu akcjach społecznych w Giebułtowie. Przy takim wsparciu z pełnym przekonaniem wystartowałam w wyborach. Okazało się, że to wsparcie popłynęło szerokim strumieniem przez Internet. Choć w tej „rzece” pozytywnych komentarzy było też trochę wylewanych na mnie „pomyj”, to jednak pozytywne słowa zachęty wzięły górę. Było to budujące i jednocześnie zobowiązujące, gdy widziałam, że wielu ludzi, najczęściej młodych, pokłada we mnie nadzieje. Obowiązków i pracy z pewnością mi nie zabraknie. Ale przy dobrej organizacji wszystko da się pogodzić.

Doba ma jednak tylko 24 godziny. A Pani jest jeszcze prezesem Stowarzyszenia Wiejskiego „O nas z nami” i bardzo aktywnym członkiem rady parafialnej. To bardzo bardzo dużo...

Zdaję sobie sprawę. Dlatego, tak jak powiedziałam, dzień musi być dobrze zorganizowany. Zaczynam go od lat o godz. 5.20-tak dzwoni mój budzik-kończę go zaś ok. 23-ej. Zdarza się, że przed wyjazdem do pracy, mam już zrobione pierogi, czym w osłupienie wprawiam nawet mojego męża. Przy dużej ilości obowiązków trzeba dobrze planować czas – to jedna z tajemnic sukcesu.

Od wyborów na sołtysa minęło niewiele czasu, a już mam Pani za sobą kilka wykonanych zadań...

Jedno z nich to zebranie rady sołeckiej, które odbyło się 4 kwietnia. Oczywiście doskonale znamy się z wszystkimi członkami, ale w ten dzień poznaliśmy się od strony czekających nas wyzwań i zadań. Musieliśmy na nowo ustawić relacje. Nie było to proste, w radzie są najczęściej osoby starsze ode mnie, tak jak mój ojciec, czy były sołtys pan Ledzion, są osoby słynące z działalności społecznej w naszej miejscowości, mające duże osiągnięcia w pracy społecznikowskiej. Z jednej strony wiem, że objęta funkcja sołtysa to obowiązek przewodzenia i przewodniczenia, z drugiej mam świadomość, że niekorzystanie z ich wiedzy i doświadczenia obróciłoby się prędzej czy później przeciwko mnie. Mam więc świadomość trudnej roli w tym zakresie.

Drugie ważne zadanie, które odbyło się 13 kwietnia, to akcja zbierania śmieci w Giebułtowie. Myślałam o tym, zanim zostałam wybrana. Byłam przerażona ilością leżących na każdym kroku śmieci. Powiedziałam sobie, że jeśli zostanę wybrana, będzie to pierw-

sza akcja. No i udało się...

Ale chyba trochę rozczarowania też Panią przy tym spotkało... Bo liczyła Pani na więcej ludzi...

Faktycznie było nas około 20 osób, w tym trochę młodzieży, uczniów naszej Szkoły Podstawowej w Giebułtowie – to bardzo dobry znak. Rozumiem jednak, że wielu chciało przyjść, ale z różnych przyczyn nie mogło. Dopiszą pewnie innym razem. Bo akcje sprzątania będziemy organizować częściej, cyklicznie, będę to ogłaszać. Idealnie byłoby, gdyby przyszło np. 50 osób. Dla tej niespełna dwudziestki pracy było zbyt dużo. Giebułtów ma dużą powierzchnię. Nie dotarliśmy jednak na wszystkie ulice i do wszystkich przysiółków, a i tak akcja trwała ok. 3 godzin. Dziękuję tym, którzy byli. Zdaję sobie sprawę, że każdy w sobotę ma pełno obowiązków w domu, w ogrodzie – zaczęła się przecież wiosna. To fantastycznie, gdy jeszcze znajdziemy czas dla innych. Traktuję sprzątanie jako pracę dla naszej miejscowości, czyli dla nas samych, mieszkańców.

To sprzątanie miało trochę specyficzny charakter...

Tak można powiedzieć, bo polegało głównie na zbieraniu leżących na ulicach i poboczach śmieci. Nie zamiataliśmy jednak ulic, ani nie grabiliśmy poboczy. Na to było nas po prostu za mało. Idealnie byłoby, gdy władze gminne i powiatowe o to zadbały, ale wiemy, że z braku funduszy na ten cel nie możemy tego oczekiwać. Możemy za to liczyć na siebie, na to, że zorganizujemy się z sąsiadami i wysprzątamy jakiś kawałek ulicy, pobocza czy skarpy, lub przynajmniej zadbamy o swoją posesję.

Była Pani przerażona ilością śmieci. Skąd one się biorą? To nieprawdopodobne, że są ludzie, którzy wyrzucają opakowanie po kupionym batoniku, butelke alkoholu, piwie, gumie do żucia, ciastku, tam, gdzie akurat stoją czy idą...

Nie umiem tego wytłumaczyć. Wydaje się, że jest to brak elementarnej kultury. Chciałabym to jako sołtys choć trochę zmienić. Poprawa estetyki miejscowości to jedno z zadań, które przed sobą postawiłam.

A inne?

Przed wszystkim zaktywizowanie ludzi, wciągnięcie do współpracy mieszkańców. W myśl zasady „Zgoda buduje – niezgoda rujnuje” chciałabym, abyśmy nauczyli się współpracować ponad podziałami. Abyśmy uwierzyli, że razem można znacznie więcej osiągnąć. Liczę na taką współpracę, jestem gotowa na inicjatywy i propozycje. Liczę na Radę Sołecką i mieszkańców. Liczę także na władze samorządowe, na naszych radnych i dobrą współpracę z radą gminy. Chciałabym też rozwinąć współpracę ze stowarzy-

szeniami. Stowarzyszenia są w dzisiejszych czasach często kołami zamachowymi, takimi motorami, dzięki którym coś się w naszych miejscowościach dzieje. Jest to możliwe, bo zrzeszają one ludzi-pasjonatów, tych kreatywnych ludzi, którzy dostrzegają potencjał tego niezwykłego zakątka Dolnego Śląska, w którym przyszło nam żyć...

Przyszło, czy też mamy szczęście tu żyć?

Dla mnie szczęście. Jestem giebułtowianką z dziada – pradziada, choć to powiedzenie przy naszych uwarunkowaniach polityczno-historycznych nie do końca jest prawdziwe. Nie wyobrażam sobie innego miejsca do życia i pracy. To jest moje miejsce na ziemi i na żadne go dobrowolnie nie zamienię.

Pomówmy jeszcze o zadaniach w najbliższym czasie...

Przed nami pełnia wiosny, lato i jesień, miesiące najbardziej sprzyjające imprezom plenerowym. Stowarzyszenie „Human” już zaprasza na imprezę w maju. Planujemy z „Kwisowianami” Łużyckie Lato, byłaby to siódma edycja. VI Dzień Otwartych Ogrodów, który zawsze współtworzyłam ze swoim stowarzyszeniem planowany jest na 11 sierpnia. W sierpniu w pierwszy weekend mamy tradycyjne biesiady pod Skalką. We wrześniu, kiedy będziemy rozdzielali fundusz sołecki, chciałabym więcej pieniędzy wygospodarować na działalność kulturalną. Do tej pory miał on charakter typowo inwestycyjny. Budowaliśmy z tych pieniędzy drogi dojazdowe, robiliśmy remonty. Na kulturę zostawały grosze, a potrzeby w tym zakresie zaspokajaliśmy z własnych, często prywatnych środków, ze sponsoringu. Chciałabym to trochę przewartościować, bo nie taki jest cel funduszu sołeckiego.

Pani Jasiu, Pani Sołtys, bardzo dziękuję za wyczerpującą i ciekawą rozmowę w to niedzielne, przedświąteczne popołudnie. Czy chciałaby Pani przekazać jeszcze jakieś informacje naszym czytelnikom?

Chciałabym jeszcze raz zaprosić wszystkich do współpracy. Dziękuję za oddane na mnie głosy, które zobowiązują mnie do wyłożonej pracy dla Giebułtowa. Zgłaszajcie swoje problemy, propozycje, inicjatywy, zapytania do mnie osobiście lub na pocztę elektroniczną, jej adres to: solctwogiebultow@wp.pl W przypadku pilnych potrzeb udostępniam także swój prywatny telefon: 781361719.

Sołtys nie dysponuje jak widać telefonem służbowym. Worki i rękawiczki do sprzątania musi zakupić z diety, która wynosi miesięcznie 288 zł. Trzeba więc bardzo kochać swoją miejscowość, aby poświęcić jej kawał swojego życia i to przez długich 5 lat. Życzymy więc Pani dużo radości i satysfakcji, aby choć trochę zrekompensowały poniesione trudy sprawowania tej wymagającej funkcji. (daal)

Czysty Giebułtów

W sobotę 13 kwietnia br. z inicjatywy Pani Sołtys Janiny Charchuły i Rady Sołeckiej przeprowadzona została akcja o nazwie „Posprzątamy Nasze Miejsce na Świecie”. Rozpoczęcie nastąpiło o godz. 10.00 przy budynku Szkoły Podstawowej, gdzie organizatorzy rozdali chętnym worki i rękawice. Celem akcji była zbiórka śmieci na terenie całej wsi. Udział wzięło duże grono mieszkańców, którzy podzielili się na kilka grup i ruszyli do boju. Szczególne podziękowania należą się dzieciom i młodzieży za zaangażowanie i pomoc, wśród nich byli: Kewin Łuczak,



Szymon Łuczak, Igor Łuczak, Wiktoria Maszkało, Justyna Charchuła, Emil Musztafa oraz Lena Mazurkiewicz oraz OSP Giebułtów, którą reprezentowali Tomasz Musztafa i Mateusz Ruszkiewicz. Akcja, o



której mowa, została przeprowadzona w takiej formie w naszej wsi po raz pierwszy. W ciągu trzech godzin oczyszczone zostały przydrożne rowy, pobocza i ulice na dużym obszarze naszej miejscowości. Efekt końcowy zaskoczył wszystkich. Kilkadziesiąt worków



śmieci, głównie szklane i plastikowe butelki, słoiki, opony oraz duża ilość zużytych pampersów porzucanych w rowach!!!!!! Ogromna ilość odpadów została zawieziona przez radnego Tomka Musztafę w jedno umówione wcześniej miejsce celem wywiezienia. Pomimo zimna panującego w tym dniu atmosfera była gorąca i humor nikogo nie opuszczał. Humor nie, ale wstyd pozostał...Wciąż panuje przekonanie, że



wspólne oznacza niczyje. To wielki błąd! Zatrószmy się o przestrzeń publiczną naszej wsi, naszego domu... Najprawdopodobniej nie jesteśmy w stanie zmienić mentalności mieszkańców, którzy wyrzucają śmieci gdzie popadnie (choć mam cichą nadzieję, że może jednak), ale możemy poprzez edukację, rozmowę, i działania takie jak opisane, sprawić, że młode pokolenie wykaże się większym intelektem i



zrozumieniem wartości wspólnoty. Mamy nadzieję, że podobne działania będą organizowane częściej i zgromadzą jeszcze większą ilość ochotników (a kto nie przyjdzie = ten śmieci – to oczywiście żart). Podsumowując: Dbajmy o nasze wspólne dobro!

Moja wieś świadczy o mnie! Dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, aby było czysto i przyjemnie.

Joanna Mazurkiewicz

fol. Urszula Wójcik i Janina Charchuła

Wiosenne porządki przy kościele

W sobotę 6 kwietnia br. kilkanaście osób odpowiedziało na ogłoszone przez Ks. Proboszcza K. Lewickiego porządki wokół kościoła. Przy sprzyjającej pogodzie wygrabiono liście i gałęzie, wyplewiono z chwastów posadzone jesienią azalie i wysprzątno schody. Posadzone zostały też krzewy, подарowane przez parafian. Nie wiadomo, czy przetrwają z uwagi na dotkliwą wiosenną suszę. W wyniku wycięcia w ubiegłym roku krzaków przy

epitafia (zdz.), pochodzące z XVI. w., o istnieniu których niektórzy nawet nie wiedzieli. Czytelne na nich daty wskazują nawet na początek XVI wieku. Całość inskrypcji jest już niestety słabo czytelna, choć do przeczytania możliwa, a nagrobki poświęcone są rodzinie Thoma. Ten bezcenny zabytek ulegał dalszemu niszczeniu, a wyrwane przy nim cegły przez ząb czasu lub rękę człowieka leżały w beładzie u jego stóp. Dzieła naprawy dokonał pan Krzysztof Pawłuszek i jemu należy się nasza wdzięczność. Wiernych witają zaś przy schodach dziesiątki kwitnących białych i różowych tulipanów (zdz.), co z pewnością cieszy ich oczy i serca. Wspólna praca przynosi po prostu efekty.

Ks. Proboszcz Krzysztof Lewicki nie szczędzi słów podziękowania i modlitw za wszystkich, którzy te prace wykonują. W chwili pracy nad tym numerem otrzymujemy porażającą nas wiadomość o nagłej śmierci pana Jerzego Groszewskiego, jednego z najbardziej oddanych parafian. Nie szczędził on swojej pracy ani dla kościoła, ani dla plebanii, a mieszkańcom dał się poznać jako niezawodny usługodawca i wspaniały Człowiek. Pożegnamy Go w dniu 29 kwietnia br., pamiętając o Jego niezwykłym wkładzie dla naszej parafialnej społeczności i całej miejscowości. W przekonaniu, że od Najwyższego otrzyma wieczną nagrodę módlmy się o pokój Jego Duszy, wyrażając Mu tym wdzięczność.

(daal)



murze kościelnym, które też były siedliskiem śmieci, miejscem wyrzucania suchych bukietów i wypalonych zniczy, naszym oczom ukazały się zabytkowe



Życia Parafii i parafian

Święta Zmartwychwstania Pańskiego

Ci, którzy z jakichś przyczyn nie wzięli udziału w Triduum Paschalnym, a pojawili się w kościele dopiero w Niedzielę Zmartwychwstania, mogli być zszokowani słowami księdza Proboszcza, że Święta Wielkanocne już właściwie minęły. Bo całe sedno, całe serce wydarzeń związanych ze śmiercią Pana Jezusa na krzyżu i Zmartwychwstania mieściło się właśnie w tych świętych dniach: Wielkim Czwartku, Wielkim Piątku i Wielkiej Sobocie. Pozostałe dni, naznaczone oczywiście wielką radością z nich płynącą, są już echem, które powinno w duszach i sercach chrześcijan rozbrzmiewać jak najdłużej, najlepiej przez całe życie. Te trzy święte dni, żeby jeszcze raz użyć słów ks.Proboszcza, to niekończąca się liturgia.



W Wielki Czwartek, na pamiątkę ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa, mieliśmy okazję złożyć życzenia naszemu Ks.Proboszczowi i podziękować za jego pracę duszpasterską. Zostały one wypowiedziane przez przedstawicieli Rady Parafialnej i Służby Liturgicznej. Jej szeregi zostały w ten dzień rozszerzone o cztery nowe osoby: trzy dziewczynki i jednego chłopca, przygotowujących się do tej roli od wielu miesięcy. Złożyli oni przy ołtarzu przyrzeczenia i białe róże – symbol pięknej miłości. W Wielki Piątek adorowaliśmy Przenajświętszy Sakrament – kościół otwarty był cały dzień. Święcenie pokarmów w Wielką Sobotę to nasza piękna polska tradycja, przyciągająca spore rzesze wiernych, ale punktem kulminacyjnym tego dnia była liturgia Wielkiej Soboty, która zaczęła się o godz. 20.00, a skończyła procesją wokół kościoła o godz. 22.20. Po przeżyciu tego radosnego paschalnego wieczoru można było faktycznie zacząć wielkie świętowanie.



Przychodząc do kościoła w te trwające jeszcze świąteczne dni Oktawy miejmy w modlitewnej pamięci tych, którzy poczynili przygotowania do Świąt Wielkanocnych: posprząтали kościół, przygotowali Boży Grób, udekorowali kościół. Wiemy, że tak ma być, ale czy pamiętamy, że stoją za tym konkretni ludzie? A może też w przyszłym roku dołączmy do nich, aby kolejna Pascha, jeśli Pan Bóg pozwoli nam jej doczekać, była jeszcze piękniejsza... (daal)



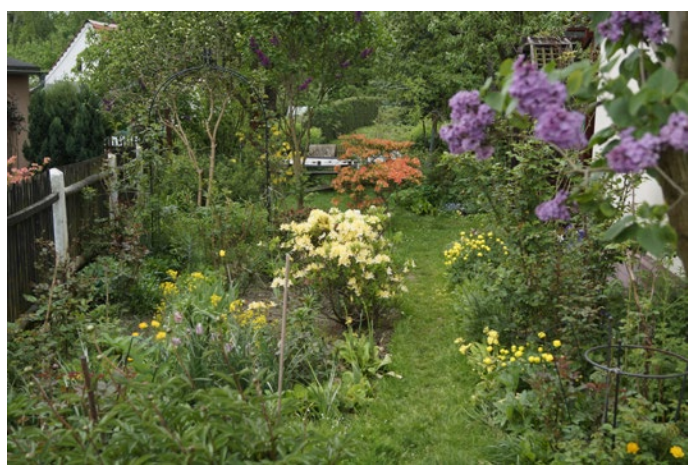
Giebułtów znany i nieznany

Wielkanocny spacer po Giebułtowie. I kilka myśli z nim związanych

Mamy szczęście mieszkać w pięknej miejscowości. To piękno bierze się nade wszystko z jej położenia i ukształtowania powierzchni. Giebułtów nie jest miejscowością położoną przy prostej drodze szybkiego ruchu jak wiele innych w naszym kraju, oddzieloną od niej tzw. ekranem, zasłaniającym i izolującym jednocześnie od świata. Posiada za to liczne drogi, dróżki i ścieżki, doliny i pagórki sprzyjające spacerom i wycieczkom. Ta harmonia w naturalnym układzie pozwala określać to położenie jako malownicze. Giebułtów posiada fantastyczne walory przyrodnicze, a także ciekawe i niepowtarzalne zabytki architektury. Wiosenna pogoda i czas Świąt Wielkanocnych zachęcają do wyjścia z domu i spojrzenia na naszą wieś innymi oczami. Może oczami ludzi tzw. obcych, którzy widzą to, czego my nie widzimy i odnajdują w Giebułtowie jakby na przekór wszystkiemu swoje miejsce na ziemi. Czasami trochę im tego spoj-



Podczas spaceru przychodzą do głowy różne myśli, czasem zabawne. Na przykład, czy znasz, drogi Czytelniku, wszystkie giebułtowskie dróżki, czy przemierzyłeś choć raz każdą z nich. Bo ja – wstyd się przyznać – nie. Czy widziałeś, ile w ostatnim czasie zostało wybudowanych czy jest budowanych nowych domów? A może nawet je policzyłeś? Kiedyś na przestrzeni wielu lat wystarczyły do tego palce jednej ręki... To by znaczyło, że jednak z naszym optymizmem nie jest tak źle, że jest w nas i wiara, i nadzieja. I miłość – bo bez niej te inwestycje byłyby niemożliwe. Nadzieja i radość będą tym większe, jeśli doliczymy domy remontowane, a nawet reanimowane... To wszystko świadczy o tym, że Giebułtów żyje. Oczywiście widzimy, ile jest do zrobienia. Widzimy śmieci, których jeszcze wczoraj nie było, bo nad tym miejscem pochylaliśmy się, aby je podnieść, a dziś są znów, jakby chciały nam przypomnieć, że tak łatwo z nimi nie wygramy. W tym miejscu muszę



zrenia zazdrościmy. Bo dla nas wszystko jest takie powszednie, szare i bure, a oni zachwycają się krajobrazami i bogactwem dziedzictwa kulturowego. Są nawet w stanie porzucić swoje wielkomiejskie życie, aby tu, u nas, na Pogórzu Izerskim, wykorzystywać swoje życiowe szanse, których my też często nie dostrzegamy.

Całe szczęście, że przed Wielkanocą odbyło się w naszym Giebułtowie wielkie zbieranie śmieci. Wtedy to wyłowiono z rzeki pływającą po niej łódzkę, a z łąki zabrano dwa sedesy. Jest więc nadzieja, że takich niespodzianek nie spotkamy podczas wielkanocnego spaceru w tym cudownym czasie budzącej się do życia przyrody. Zieleń aż kipi, choć tęsknie czeka na krople deszczu.





wspomnieć o sytuacji, która miała miejsce podczas jednego z wyjazdów autokarowych do Niemiec. Po przejechaniu ok. 30 km kierowca zapytał, czy ktoś z pasażerów zauważył, że na tej trasie nie napotkaliśmy ani jednego śmiecia, leżącego na poboczu, na ulicy czy przy domu. Nikt tego nie zauważył, bo tam to było oczywiste. Zauważyliby za to tego jednego śmiecia, gdyby tam faktycznie leżał, podczas gdy u nas na odcinku 5 metrów można nazbierać niezłą kolekcję, składającą się przykładowo z chusteczek higienicznych, papierków po „Marsie”, małych buteleczek po żytniówce lub lubelskiej, pampersa, puszki po piwie, piętnastu petów jeden przy drugim, rozbitego szkła, zakrętki od słoika...

Wielu rzeczy podczas wielkanocnego spaceru też nie widzimy, choć chcielibyśmy je widzieć. Uporządkowane drogi, pobocza i skarpy, pozamiatane ulice, kasztanowa aleja prowadząca na Wojkową z wyrównaną uporządkowaną nawierzchnią – są nadal w sferze marzeń i polem do popisu dla oraczy, tych w dosłownym i metaforycznym znaczeniu. Choć jest nas do wszelkich prac ciągle mało, za mało, to jednak dalecy jesteśmy od utraty optymizmu. Bo na szczęście ci „oracze” są wśród nas. Są też wśród ludzi młodych. Jeśli ich nie wesprzemy, nie podamy im ręki, to i oni mogą się kiedyś poddać...

Cieszymy się więc i doceniajmy to, co już



udało się osiągnąć. I róbmy to, co jest w zasięgu naszych możliwości, a nie są one takie małe. Żeby wysprzątać kawałek drogi, pobocza czy skarpy nie czekajmy na wielkie akcje. Umówmy się z sąsiadami i przywróćmy do życia jakiś kawałek Giebułtowa. Widok razem pracujących ludzi i efekt zmian daje niesamowitą radość. Akcje zbierania śmieci odbyły się ostatnio w wielu miejscowościach naszej gminy i nieważne, kto skopiował czyj pomysł. Akcje chwalebne i ... bardzo kosztowne. Gmina musi bowiem znaleźć dodatkowe niemałe pieniądze na ich wywiezienie i utylizację. To są też nasze pieniądze, które mogłyby być przeznaczone na inny cel. Te śmieci są jakby niczyje, nie mają swojego „właściciela”, a stają się naszym wspólnym balastem.



Spacerowiczów w ten wielkanocny poniedziałek nie brakuje. Gdyby nie dosyć porywisty wiatr, byłoby ich pewnie więcej. A może wybrali inne drogi, dróżki i ścieżki. Nie brakuje ich na szczęście w naszej miejscowości. Wiosna zdecydowanie poprawia jej wizerunek. Kwitnące tulipany i biel drzew owocowych, soczysta zieleń trawy i liści napawają nadzieją. Jest pięknie wokół nas. Przy wielu domach świąteczne dekoracje. To tylko drobiazgi, ale jakże poprawiają nastrój, przywołując uśmiech i radość. Na ostatniej stronie umieszczamy w kolorze niektóre sfotografowane tego popołudnia motywy. Chcemy pokazać, jak wygląda świąteczny Giebułtów. Tym, którzy są już tu tylko rzadko, i tym, dla których daleki spacer jest zbyt trudny. Na pewno warto się na niego wybrać, nie tylko od święta.

(daal)

Przywitanie wiosny

Przez całe swoje czterdziestoletnie życie nie spotkałam na drodze życia ani jednej osoby, która na zadane pytanie na temat wiosny odpowiedziałaby: „.....hmmmm nie, nie lubię wiosny.” Być może myślę się, ale uważam, że ta pora roku jest kochana przez większość ludzi, czemu trudno się dziwić. Dni stają się dłuższe, a promieni słonecznych jest z dnia na dzień coraz więcej. Sprzyja to budzeniu się w nas energii i chęci do zmian i nie tylko mam na myśli tu wiosenne porządki w domu oraz ogrodzie, ale również dotyczące nas samych. Kobiety chcą pięknieć na wiosnę, zaczynają treningi, które usprawniają ich ciało, zmieniają kolory włosów, a usta pięknieją w każdy dzień uśmiechem. Dzieci i młodzież spędzają coraz więcej czasu na świeżym powietrzu, co sprzyja kontaktom rówieśniczym i doskonałym zabawom. Mężczyźni ochoczo porządkują teren wokół domów i długo rozmawiają na bardzo ważne tematy z sąsiadami, opierając się o płot. Wszystko wokół krzyczy, że miłość, przyjaźń, sympatia jest piękna, że dobrze kochać i być kochanym/ną. Zakwitające nieśmiało drzewa i krzewy przynoszą radość naszym oczom, a ptaki budzące nas już o 4 rano, w maju, jak w żadnym innym miesiącu, śpiewają tak dużo i tak tkliwie. Tyle uczuć krąży w naszej głowie wraz z nastaniem wiosny, że aż żal rodzi się w sercu i pytanie: dlaczego tak krótko trwa?

Wszyscy witamy wiosnę i cieszymy się nią na swój własny, indywidualny sposób. Dzieci i młodzież naszej giebułtowskiej szkoły również miała zorganizowany ten czas, nie było lekcji, by podkreślić wyjątkowość tego dnia. Przedszkolaki skierowały swoją uwagę na tradycję i przemarszerowały ulicami wioski wprost nad rzekę, niosąc dumnie Marzannę. Marzanna, Marena, Morena. Mora, Śmierć, Śmierciucha – wiele imion ma ta słowiańska bogini, która jest symbolem zimy i śmierci. Od dawien dawna paliło się ją i topiło w rzece symbolizując śmierć zimy, a nadejście Jaryło, Jaryła, Jaruna – bóstwa płodności i wiosny. Uczniowie szkoły w Giebułtowie wiedzą jednak jak dbać o przyrodę i o ekologię mogliby wiele opowiadać, dlatego Marzanna nie została wrzucona do rzeki, by nie zaśmiecać środowiska. Jednak przemarsz na pewno przyczynił się do symbolicznego zakończenia zimy.

Uczniowie klasy I i III zapoznawali się z tajnikami powstawania szklanych arcydzieł w Hucie Szkła Julia w Piechowicach, natomiast klasa IV od-

wiedziła Starą Kuźnię w Przecznicy, która jest pracownią rękodzieła i można tam uczestniczyć w warsztatach ceramicznych, toczenia na kole garncarskim, a także w warsztatach mydlarskich i decoupage. Starsi uczniowie z klas V-VIII wyjechali do Jeleniej Góry do kina na film pt: „Kapitan Marvel”.

Tak upłynął pierwszy dzień wiosny 2019 roku uczniom Szkoły Podstawowej w Giebułtowie. A Ty, drogi Czytelniku „GG” co robiłeś tego dnia? Nie pytam z ciekawości, lecz by każdy spróbował sobie przypomnieć ten niezwykle dzień, by nie uciekł on z naszej pamięci, bo być może warto go zapamiętać na dłużej. Ja byłam na służbowym wyjeździe w Wałbrzychu, dzień choć rano rozpoczął się pochmurnie, po południu już świecił jasnym blaskiem słońca. Wracając do domu rozglądałam się dookoła, podpatrując jak ludziom mija ten wyjątkowy dzień...Widziałam kobiety pracujące w ogródku, panów na traktorach w polu, młodzież spieszącą na spotkania w galeriach, dzieci maszerujące w równym szyku pod okiem czujnych nauczycieli...i dużo uśmiechu, tak tego dnia było wiele uśmiechniętych twarzy. Wieczór upłynął mi na spotkaniu z przyjaciółką. Tak, dla mnie to był niezwykle dzień. Życzymy sobie, by każdy dzień przynosił nam tyle radości co 21 marca każdego roku.

azz-i



Najmłodsi witają wiosnę

*Marzanno, Marzanno
Ty zimowa panno
Zrób miejsce wiosnie,
Uciekaj gdzie pieprz rośnie
Marzanno, Marzanno
Ty zimowa panno
Pięknie cię żegnamy
Bo wiosnę witamy*

<http://dzieci.epapa.pl/wiersze/3/2/>

Apel do ludzi

Stanisław Karaszewski

*Gdy się do życia
wiosną świat budzi,
przyroda pisze
apel do ludzi:*

*- To my, rośliny!
- To my, zwierzęta!
O naszym zdrowiu
nikt nie pamięta?*

*Trujące ścieki,
trujące dymy,
bez tlenu rzeki...
...My się dusimy!*

*A gdy umrzemy
w trującym brudzie,
na martwej ziemi
zginą też ludzie!*

*Chcemy żyć z wami
w zgodzie, przyjaźni,
niechaj nie zabraknie
wam wyobraźni!*

*Tęczowy motyl
nad łąką lata,
pająk misternie
sieć swą uplata.*

*Patrzcie, jak pięknie
w lesie, w ogrodzie!
Ile jest życia
w ziemi i w wodzie!*

*I ty, Pierwszaku,
oszczędzaj wodę,
nie niszcz i nie śmieć.
DBAJ O PRZYRODĘ!*



Miłość wiosną

*Ułożyłam na Twoich ustach
Zieleń traw, błękit nieba i
Wszystkie kolory kwiatów
Na Twojej szyi
Żółć kaczeńców
Na piersiach czerwień maków
W ręce włożyłam biel
Niewinnych konwalii
I wstydliwie pączkujących jaśminów
Twój zapach wtapiał się
W nozdrza szarego jeszcze świata
W całą otaczającą go przestrzeń
Wchodził w pąki polnych kwiatów
I w pąki róż na pobliskim klombie Księżyc
Twojego uśmiechu
Dał głos pierwszym skowronkom
I przywołał krążące jaskółki
Wszystkie zapachy łąki
I odgłosy ptaków
Stały się jedynym brzmieniem świata*

*Zaczarowaliśmy świat miłością
Przyszła wiosna...*

(Anna G.)

O wiosnie

*Pochyla się sosna ku sośnie i szumi ...
A o czym? O wiosnie,
że wiosna wędruje po drózkach
i czasy wyczynia jak wróżka.
Gdy wiosna uśmiechem zabłyśnie,
to z ziemi wyrasta przebiśnieg.
Gdzie stanie, w tym miejscu za chwilę
pojawia się śliczny zawilec.
Gdy wita się z wiosną leszczyna
to wiosna jej kotki przypina.
Stała dziś wiosna nad klonem
i klon ma już pączki zielone.
A dąb się ogromnie złości i też zielenieje ...
z zazdrości.*

W.Domradzki

6 Dzień Otwartych Ogródów

Dzień Otwartych Ogródów odbędzie się w tym roku w niedzielę **11 sierpnia br.** Więcej szczegółów podamy w kolejnym wydaniu „GG”. Organizatorzy, czyli Sołtys Sołectwa Giebułtów z Radą Sołecką, Stowarzyszenie „O nas z nami” oraz redakcja „Gazety Giebułtowskiej” zapraszają już teraz do udziału w imprezie i zgłaszania ogrodów. W jej organizację włączą się także Ks.Probyszcz Krzysztof Lewicki, udostępniając swój ogród i scenę, oraz Stowarzyszenie „Human”. Zapraszamy do współpracy także innych chętnych. Impreza organizowana jest w naszej miejscowości po raz szósty i ma charakter integracyjno-promocyjny.

(daal)

Sportowe sukcesy giebułtowskich uczniów

Z wielką radością informujemy Was, Drodzy Czytelnicy, o sukcesach, jakie w ostatnim czasie odnieśli, nie po raz pierwszy zresztą, nasi uczniowie. Informacje o nich nadesłał nam nauczyciel i trener pan Tomasz Gajewski, za co bardzo dziękujemy.

Gratulujemy Panu Tomaszowi i jego wychowankom (zdj.), wyrażając też wdzięczność za kontynuowanie znakomitych giebułtowskich tradycji sportowych i radość, że dobry duch sportowej rywalizacji wśród naszych mieszkańców nie gaśnie.

Tuż przed feriami zimowymi nasza szkoła zdobyła mistrzostwo gminy w siatkówce klas siódmych i ósmych oraz trzecich gimnazjum, a wyniki w kategorii chłopców na poziomie gminy przedstawiają się następująco:

1. SP Giebułtów
2. Gimnazjum Mirsk
3. SP Mirsk
4. SP Rębiszów



Na zawodach powiatowych w Gryfowie Śląskim zajęliśmy 3. miejsce - za Lubomierzem i Gryfowem w składzie: Kewin Łuczak, Oskar Pernej, Patryk Ułasz, Michał Cybórt, Jan Kołodziejczyk, Brajan Bar, Kacper Kot i Kacper Gaczyński.

Szkoła Podstawowa w Giebułtowie brała także udział w mistrzostwach mini-piłki siatkowej w kategorii dwójek siatkarskich w zawodach przeznaczonych dla uczniów klas czwartych i młodszych, organizowanych przez SZS (Szkolny Związek Sportowy) i tak na szczeblu gminnym 20.03.19 r. dziewczynki w składzie: Wiktoria Janiszek, Karolina Jarmakiewicz, Emilia Rokicka oraz Anna Zacharczuk zajęły drugie miejsce, uznając wyższość tylko SP Mirsk - trzecie miejsce zajęła SP Rębiszów.



Chłopcy natomiast nie dali szans żadnej szkole w naszej gminie, pewnie pokonując SP Mirsk i SP Rębiszów i zajmując pierwsze miejsce - tym samym zyskali prawo reprezentowania gminy w powiecie, a wyniki z dumą prezentujemy w poniższym zestawieniu:

1. SP Giebułtów
2. SP Mirsk
3. SP Rębiszów

Na szczeblu powiatowym 27.03.19 r. chłopcy z Giebułtowa znowu pokazali waleczność i ducha walki, wygrywając kolejne zawody, w których musieli zmierzyć się z tak dużymi szkołami jak SP Lwówek Śląski, SP Gryfów Śląski oraz SP Pławna, a sukces naszej młodzieży uwiadamnia poniższe zestawienie:

1. SP Giebułtów
2. SP Lwówek Śląski
3. SP Gryfów Śląski
4. SP Pławna

Skład mistrzów powiatu - Szymon Łuczak, Norbert Gutkowski, Patryk Fabiś i Kamil Sinicki.

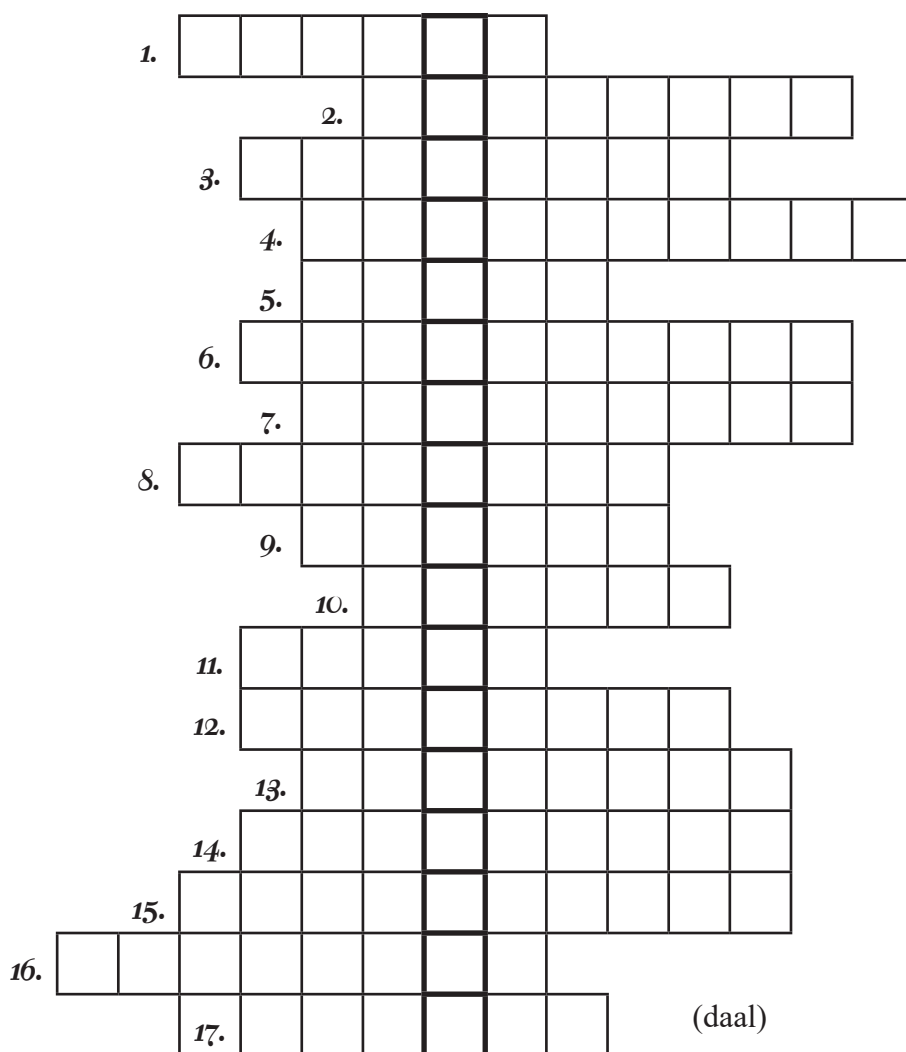
Dzięki zwycięstwu w Lwówku Śląskim dzielni Giebułtowianie będą reprezentować powiat lwówecki na zawodach strefowych, na które już szykujemy formę.



K r z y ż ó w k a

Nagrody za udział w ostatniej krzyżówkowej zabawie otrzymują panie: **Teresa Wójcik i Maria Pawłuszek**, wyłonione w drodze losowania. Nagrody ufundowane zostały po raz kolejny przez państwa **Elżbietę i Sławomira Andrzejaków**, za co bardzo dziękujemy. Tradycyjnie są to kosmetyki do pielęgnacji domu firmy Mill Clean. Będziemy wdzięczni, jeśli państwo Andrzejakowie zgodzą się na udzielenie wywiadu w kolejnym numerze „GG”, na co już częściowo przystali, bo z pewnością wielu Czytelników chciałoby ich poznać. Tymczasem prezentujemy nową krzyżówkę, a jej rozwiązanie ułatwi uważna lektura numeru. Rozwiązania można przekazywać drogą elektroniczną, telefonicznie lub osobiście. Zapraszamy do wspólnej zabawy, ale i fundowania nagród!

1. imię nowej pani redaktor „GG”
2. ekolodzy jej nie topią
3. kwitną na żółto na podmokłych łąkach
4. miejscowość z hutą szkła
5. stowarzyszenie z siedzibą w Rębiszowie
6. pracuje w agencji animacji
7. ptak, ale nie słowik
8. czuwali przy Bożym Grobie, zbierali też śmieci
9. kolor wiosny
10. lepiej zbierać grzyby niż ...
11. uczucie towarzyszące zbieraniu śmieci
12. drobny kwiat z wiersza o miłości
13. cenne zabytki z XVI.w. na murach
14. przychodzimy do kościoła z koszyczkami na
15. wieś, którą odwiedzili nasi uczniowie 21 marca
16. warunek współpracy z „Humanem”
17. imię jednego z naszych najmłodszych sportowców



(daal)



Jeszcze jeden z pięknych motywów z wielkanocnego spaceru

